

Postanowienie z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 434/06

1. Wniosek o stwierdzenie, na podstawie przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.Urz. WE L 12 z dnia 16 stycznia 2001 r., s. 1; Dz.Urz. UE, rozdział 19, t. 4, s. 42), wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego sąd pierwszej instancji rozpoznaje na posiedzeniu jawnym z udziałem wyłącznie wnioskodawcy.

2. W postępowaniu o stwierdzenie wykonalności, prowadzonym na podstawie przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, interwencja uboczna nie jest dopuszczalna.

Sędzia SN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Maria Grzelka

Sędzia SN Tadeusz Żyznowski

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku "T.L.D.T.C.p.l.c." z siedzibą w L. przy uczestnictwie "E." S.A. z siedzibą w W. o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 marca 2007 r. skargi kasacyjnej uczestnika od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2006 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od uczestnika "E." S.A. na rzecz wnioskodawcy "T.L.D.T.C.p.l.c." kwotę 1000 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Dłużnik "E." S.A., wskazany jako uczestnik, wniósł skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2006 r.,

oddalającego jego zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie stwierdzające wykonalność wyroku Wysokiego Trybunału Sprawiedliwości (*The High Court of Justice*), Wydział Kanclerski w Londynie (Wielka Brytania) z dnia 14 września 2005 r., wydanego w sprawie z powództwa "T.L.D.T.C.p.l.c." z siedzibą w L. (Wielka Brytania) przeciwko pozwanym "E.F.B.V." z siedzibą w A. (Holandia) (dalej określanym jako „drugi dłużnik”), "E.", "C.T." z siedzibą w N.J. (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), wykonywanego przez zarządzenie Wysokiego Trybunału Sprawiedliwości, Wydział Kanclerski w Londynie z dnia 16 września 2005 r. i zasądającego od dłużnika oraz drugiego dłużnika na rzecz wierzyciela określoną kwotę pieniężną (dalej „wyrok”).

Wnioskodawca – wierzyciel "T.L.D.T.C.p.l.c.", występując z wnioskiem o stwierdzenie wykonalności wyroku, wskazał jako dłużnika (uczestnika) wyłącznie "E." S.A., pomimo że wyrok zapadł także wobec drugiego dłużnika. Jako podstawę prawną wniosku powołał przepisy rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.Urz. WE L 12 z dnia 16 stycznia 2001 r., s. 1; przekład polski: wydanie specjalne Dz.Urz. UE, rozdział 19, t. 4, s. 42 – dalej: „rozporządzenie”). Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 14 grudnia 2005 r. stwierdził wykonalność wyroku, powołując się na stosowne przepisy rozporządzenia. Postanowienie o stwierdzeniu wykonalności wydane zostało po rozpoznaniu wniosku na posiedzeniu jawnym, o którym zawiadomiony został wyłącznie wnioskodawca. Postanowienie Sądu pierwszej instancji zostało doręczone dłużnikowi bez uzasadnienia. W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji zgłosił udział Dariusz S., powołując się na interes prawny mający wynikać z faktu, że jest wierzycielem dłużnika. Sąd pierwszej instancji wniosek ten oddalił.

Na postanowienie Sądu pierwszej instancji dłużnik wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego, zarzucając, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 34 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 rozporządzenia, gdyż pominął fakt, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w Londynie (*The Court of Appeal – Civil Division*), który rozpoznawał apelację od wyroku, został pozbawiony możliwości obrony swych praw przez ograniczenie postępowania do jednoinstancyjnego i odrzucenie jego apelacji orzeczeniem z dnia 8 listopada 2005 r. bez jej merytorycznego rozpoznania oraz przez pominięcie okoliczności, że w wymienionym postępowaniu dłużnik został pozbawiony możliwości obrony swych praw przez rozpoznanie sprawy apelacyjnej w

dniu 8 listopada 2005 r., mimo złożonego – i to dwukrotnie – wniosku o odroczenie rozprawy (4 i 7 listopada 2005 r.), uzasadnionego faktem zwolnienia w dniu 1 listopada 2005 r. dotychczasowych pełnomocników z obowiązku jego reprezentacji. Dłużnik zarzucił także naruszenie art. 357 § 2 k.p.c. w związku z art. 40 ust. 1 rozporządzenia przez doręczenie mu postanowienia Sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności bez pisemnego uzasadnienia.

W toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym interwencję uboczną po stronie "E." S.A. zgłosił drugi dłużnik "E.F.B.V.", wskazując na interes prawny polegający na tym, że w razie stwierdzenia wykonalności wyroku i jego wykonania "E." S.A. będzie uprawniony do wystąpienia przeciwko niemu z roszczeniem regresowym o zwrot wypłaconych kwot. Interwencję uboczną w sprawie po stronie dłużnika zgłosił także Dariusz S. Postanowieniami z dnia 6 czerwca 2006 r. Sąd Apelacyjny, działając z urzędu, nie dopuścił do udziału w sprawie obu interwenientów ubocznych, wskazując, że nie mają oni interesu prawnego w rozstrzygnięciu sprawy o stwierdzenie wykonalności.

Postanowieniem z dnia 6 czerwca 2006 r. Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie. Podniósł, że doręczenie dłużnikowi postanowienia Sądu pierwszej instancji bez uzasadnienia nie stanowiło – wobec treści art. 42 ust. 2 rozporządzenia – uchybienia procesowego. Ograniczony zakres kognicji Sądu pierwszej instancji nie uniemożliwiał mu zresztą ani nie utrudniał wniesienia środka zaskarżenia. Uzasadnienie postanowienia Sądu pierwszej instancji sporządzone zostało natomiast zgodnie z art. 357 § 3 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uchybieniem Sądu Okręgowego było natomiast wydanie postanowienia w przedmiocie stwierdzenia wykonalności jedynie co do części wyroku, tj. w zakresie podmiotowym odnoszącym się tylko do dłużnika "E." S.A., jakkolwiek wniosek o stwierdzenie wykonalności nie zawierał takiego ograniczenia, tymczasem zgodnie z art. 48 ust. 2 rozporządzenia, ograniczenie żądania wniosku do części orzeczenia jest uprawnieniem wnioskodawcy. Nie oznacza to jednak, że orzeczenie o uwzględnieniu tylko części żądania jest niedopuszczalne, skoro skutkiem uchybienia jest wyłącznie nieistnienie orzeczenia w pozostałej części. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 34 pkt w związku z art. 45 ust. 1 rozporządzenia, Sąd Apelacyjny ustalił, że dłużnik mimo powiadomienia go już dnia 19 października 2005 r. o odmowie dalszej reprezentacji przez swojego dotychczasowego pełnomocnika procesowego i złożeniu przez przeciwnika

procesowego wniosku o przyspieszenie rozprawy nie podjął do dnia 7 listopada 2005 r. czynności zmierzających do ustanowienia innego pełnomocnika, ponadto mimo prawidłowego zawiadomienia nikt w jego imieniu nie stawił się na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 listopada 2005 r., co zdecydowało o oddaleniu apelacji.

Sąd Apelacyjny, wskazując na potrzebę ścisłej wykładni art. 34 pkt 1 w związku z art. 45 ust. 1 rozporządzenia, akceptowaną także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, przyjął, że dłużnik miał w postępowaniu przed angielskim Sądem Apelacyjnym zapewnione prawo do rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji, które wykorzystał, składając apelację. Do oddalenia apelacji bez jej merytorycznego jednak rozpoznania doszło z przyczyn leżących po stronie dłużnika, polegających na nieusprawiedliwionym niestawieniu się osobiście lub przez pełnomocnika na rozprawie apelacyjnej. Przepisy regulujące polski proces cywilny dopuszczają rozpoznanie sprawy bez względu na niestawiennictwo jednej lub obu stron na rozprawie apelacyjnej (art. 376 k.p.c.). W analogicznej sytuacji do tej, która zaistniała w postępowaniu przed angielskim Sądem Apelacyjnym, sąd polski rozpoznałby zatem apelację, oceniając podniesione w niej zarzuty. Dłużnik nie został pozbawiony prawa do obrony w postępowaniu apelacyjnym w następstwie nieuwzględnienia kolejnego wniosku o odroczenie rozprawy apelacyjnej motywowanego potrzebą ustanowienia nowego pełnomocnika procesowego. Prawo polskie i angielskie dopuszczają zdolność postulacyjną strony w postępowaniu odwoławczym. Ustanowienie zawodowego pełnomocnika jest zatem uprawnieniem, a nie obowiązkiem strony. Czas na ustanowienie nowego pełnomocnika bądź skorzystanie z własnej obsługi prawnej był znaczny (od dnia 19 października do dnia 8 listopada 2005 r.). Wniosek strony w obu systemach prawnych jest fakultatywną, a nie obligatoryjną przyczyną odroczenia rozprawy, nie doszło więc co do tej kwestii ani do uchybień procesowych sądu, ani nie wystąpiły rozwiązania systemowe, które nakazywałyby dokonać ich oceny w aspekcie sprawiedliwości proceduralnej. W konkluzji Sąd Apelacyjny podkreślił, że różnice systemu prawnego polegające na możliwości oddalenia apelacji przez sąd odwoławczy bez jej merytorycznego rozpoznania z powodu nieusprawiedliwionego niestawiennictwa strony na rozprawie nie uzasadniają przyjęcia, iż stwierdzenie wykonalności orzeczenia Sądu pierwszej instancji, które stało się prawomocne bez kontroli instancyjnej, jest oczywiście sprzeczne z polskim porządkiem prawnym, w tym z Konstytucją. (...)

W skardze kasacyjnej dłużnik wniósł o uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 6 czerwca 2006 r. ewentualnie o uchylenie także postanowienia Sądu pierwszej instancji z dnia 14 grudnia 2006 r., lub o orzeczenie – na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. w związku z art. 45 ust. 1 rozporządzenia – o zmianie zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku. (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sądy pierwszej i drugiej instancji przyjęły trafne założenie, że w sprawie stosuje się postanowienia rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, gdyż wyrok, którego dotyczy wniosek o stwierdzenie wykonalności, zapadł w sprawie cywilnej (handlowej) w rozumieniu art. 1 ust. 1 zdanie pierwsze rozporządzenia. Sprawę wszczęto przed sądem angielskim po dniu 1 maja 2004 r., a więc po wejściu rozporządzenia w życie w stosunkach między Polską a Wielką Brytanią. Po tym też dniu wydany został wyrok (art. 66 ust. 1 i 2 rozporządzenia).

Zarzuty przedstawione w skardze kasacyjnej można podzielić na trzy grupy. Pierwsza obejmuje zarzuty związane z uchybieniami Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego w zakresie określenia kształtu podmiotowego postępowania o stwierdzenie wykonalności, w tym i samego orzeczenia o stwierdzeniu wykonalności. W drugiej grupie znajduje się zarzut związany z uchybieniem procesowym mającym polegać na tym, że postanowienie Sądu pierwszej instancji zostało doręczono dłużnikowi bez uzasadnienia, oraz na tym, że postanowienie to w ogóle nie zostało doręczone pozostałym uczestnikom, tj. "E.F.B.V." i "C.T.". Trzecia grupa zarzutów dotyczy klauzuli porządku publicznego jako przeszkody stwierdzenia wykonalności w niniejszej sprawie.

W związku z tym konieczne jest odróżnienie kontroli zaskarżonego skargą kasacyjną postanowienia Sądu Apelacyjnego z punktu widzenia prawidłowej oceny przesłanek stwierdzenia wykonalności wynikających z rozporządzenia (art. 34 i 35 w związku z art. 45 ust. 1 oraz art. 38) od kontroli tego postanowienia pod względem prawidłowości postępowania przed tym Sądem w aspekcie unormowań rozporządzenia i – w zakresie, w którym mają zastosowanie – przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących postępowania o stwierdzenie wykonalności. Wynika to z faktu, że według w art. 45 ust. 1 rozporządzenia, sąd rozpoznający środek zaskarżenia, zgodnie z art. 44 rozporządzenia, może odmówić stwierdzenia

wykonalności albo je uchylić tylko z powodu jednej z przyczyn wymienionych w art. 34 i 35 rozporządzenia. Przepisy te regulują tzw. podstawy odmowy uznania występujące w tym wypadku w charakterze podstaw odmowy stwierdzenia wykonalności, które mają charakter przesłanek negatywnych i stanowią materialne warunki stwierdzenia wykonalności. Zarazem postępowanie o stwierdzenie wykonalności musi być przeprowadzone z zachowaniem przepisów regulujących tok tego postępowania, zawartych częściowo w rozporządzeniu, a w pozostałym zakresie w kodeksie postępowania cywilnego (art. 1150-1151 k.p.c., z wyłączeniem postanowień dotyczących przesłanek udzielenia *exequatur*, a także ogólne przepisy o procesie). Z punktu widzenia podstaw kasacyjnych należy przyjąć, że zarzuty dotyczące naruszenia tzw. materialnych warunków stwierdzenia wykonalności powinny być podnoszone w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.). Jakkolwiek przepisy regulujące te przesłanki nie są przepisami materialnoprawnymi, to jednak pełnią w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności funkcję analogiczną do tej, jaką spełniają przepisy materialnoprawne w procesie i w postępowaniu nieprocesowym, a zatem stanowią podstawę merytorycznego orzekania przez sąd. Z kolei zarzuty dotyczące przepisów związanych z tokiem postępowania o stwierdzenie wykonalności powinny być podnoszone w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

Skarżący za punkt wyjścia zarzutów dotyczących kształtu podmiotowego postępowania o stwierdzenie wykonalności przyjął tezę, że wierzyciel wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie wykonalności wyroku wobec wszystkich trzech podmiotów wskazanych w wyroku. Jeżeli więc postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 14 grudnia 2005 r. nie objęło swym zakresem całości wniosku, to tym samym doszło do naruszenia art. 48 ust. 1 i 2 rozporządzenia, gdyż Sąd ten nie był uprawniony – wobec określonej treści wniosku – do częściowego stwierdzenia wykonalności. Skarżący podniósł, że sytuacji, która wystąpiła w sprawie, nie dotyczy przepis art. 48 ust. 1 rozporządzenia, zezwalający sądowi, aby z urzędu orzekł o częściowym stwierdzeniu wykonalności, gdy orzeczenie rozstrzyga o kilku roszczeniach, lecz przepis art. 48 ust. 2 rozporządzenia, który uprawnia sąd do stwierdzenia wykonalności co do części roszczenia objętego orzeczeniem tylko na wniosek osoby uprawnionej, a nie z urzędu. Zdaniem skarżącego, orzeczenie o stwierdzeniu wykonalności co do jednego z dłużników, podczas gdy wniosek

obejmował wszystkich dłużników, stanowiło przypadek niedopuszczalnego w świetle art. 48 ust. 2 rozporządzenia orzekania przez sąd z urzędu o stwierdzeniu wykonalności orzeczenia co do części objętego nim roszczenia. Według skarżącego, uchybienie popełnione przez Sąd pierwszej instancji doprowadziło do tego, że pozostałe podmioty, które w razie prawidłowego rozstrzygnięcia przez Sądy obu instancji byłyby uczestnikami postępowania o stwierdzenie wykonalności, uczestnikami takimi nie były, a co więcej, nie zostały również dopuszczone do udziału w sprawie w charakterze interwenientów ubocznych.

Przedstawiony zarzut dotyka zagadnienia kształtu podmiotowego postępowania o stwierdzenie wykonalności w wypadku, gdy orzeczenie, któremu ma być udzielone *exequatur*, zapadło na rzecz więcej niż jednego podmiotu albo przeciwko więcej niż jednemu podmiotowi. Problem ten nie był dotychczas rozpatrywany przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

Wbrew twierdzeniom zawartym w skardze kasacyjnej, należy stwierdzić, że przepisy rozporządzenia są przede wszystkim właściwe dla oceny kształtu podmiotowego postępowania o stwierdzenie wykonalności. Z przepisów tych wynika wyraźnie, że postępowanie to ma charakter dwustronny: po stronie czynnej występuje osoba będąca wnioskodawcą, po stronie biernej osoba będąca dłużnikiem (art. 38 ust. 1, art. 39 ust. 2, art. 40 ust. 2, art. 41 zdanie drugie, art. 42 ust. 1 i 2, art. 43 ust. 1, 4 i 5, art. 46 ust. 1, art. 48 ust. 2, art. 50 rozporządzenia). Odrębnym problemem jest ustalenie, komu przysługuje czynna, a komu bierna legitymacja procesowa, czyli kto może występować jako wnioskodawca, a kto jako dłużnik w konkretnej sprawie o stwierdzenie wykonalności. Według art. 38 ust. 1 rozporządzenia, czynna legitymacja procesowa przysługuje „uprawnionemu”. Powszechnie przyjmuje się, że uprawnionym jest każdy podmiot, który może „powołać się” w państwie pochodzenia na orzeczenie podlegające stwierdzeniu wykonalności. Podmiotem takim jest wierzyciel, na rzecz którego zapadło orzeczenie, albo jego następca prawny. Legitymacja procesowa bierna przysługuje dłużnikowi, przeciwko któremu zapadło orzeczenie w państwie pochodzenia. Za legitymowanych biernie uważa się także następców prawnych takiego dłużnika. Legitymację bierną ma więc podmiot, wobec którego tytuł jest wykonalny w państwie pochodzenia.

W rozważaniach doktryny uwzględnia się także sytuację, w której orzeczenie obejmujące jedno roszczenie zapadło przeciwko więcej niż jednemu podmiotowi.

Zaznacza się, że w takiej sytuacji jest możliwe wystąpienie z jednym wnioskiem o stwierdzenie wykonalności łącznie przeciwko wszystkim określonym w orzeczeniu dłużnikom albo niektórym z nich lub jednemu z nich. Uznaje się, że o tym, czy po stronie dłużnika wchodzi w rachubę jedynie legitymacja procesowa grupowa, czy też legitymacja procesowa łączna, rozstrzyga rodzaj świadczenia zasądzonego orzeczeniem. Wystąpienie przez wnioskodawcę z jednym wnioskiem o stwierdzenie wykonalności orzeczenia przeciwko wszystkim oznaczonym w tym orzeczeniu dłużnikom jest konieczne, gdy zasądzone świadczenie ma np. charakter niepodzielny. Jeśli zaś świadczenie jest podzielne, to wnioskodawca może, według swojego wyboru, objąć wnioskiem tylko jednego dłużnika, niektórych z dłużników lub wszystkich, wobec których orzeczenie jest wykonalne. W wypadku orzeczenia zasądzającego jedno świadczenie od kilku dłużników, gdy wnioskodawca wystąpi z wnioskiem o stwierdzenie wykonalności przeciwko wszystkim lub kilku z nich, zachodzi wielopodmiotowość po stronie legitymowanej biernie. W wypadku, gdy wnioskodawca domaga się stwierdzenia wykonalności tylko wobec jednego spośród dłużników, od których orzeczeniem zasądzono określone świadczenie, albo wobec tylko niektórych z nich, a charakter świadczenia takiej możliwości nie wyłącza, uwzględnienie wniosku będzie oznaczało, że orzeczenie ma być wykonane tylko w stosunku do tego dłużnika, który był objęty wnioskiem, lub względem tych dłużników, którzy byli objęci wnioskiem i wobec których wniosek został uwzględniony.

W niniejszej sprawie wyrokiem podlegającym stwierdzeniu wykonalności zasądzono od dwóch podmiotów, tj. dłużnika i drugiego dłużnika, jedno świadczenie (określoną kwotę pieniężną). W wyroku nie ma wzmianki co do tego, czy obaj dłużnicy odpowiadają za świadczenie pieniężne solidarnie lub *in solidum*, nie ma też zastrzeżenia, że świadczenie powinno zostać spełnione przez nich łącznie (wspólnie). Świadczenie pieniężne ma ze swej natury charakter podzielny, dlatego należy uznać, że wnioskodawca, według swojego wyboru, mógł wystąpić o stwierdzenie wykonalności wyroku wobec jednego z dłużników albo obu dłużników. Kwestią sporną pozostaje zakres podmiotowy wniosku o stwierdzenie wykonalności, który faktycznie został złożony przez wnioskodawcę. (...)

Wniosek złożony przez wierzyciela zmierzał do stwierdzenia wykonalności wyroku jedynie przeciwko dłużnikowi, a nie także przeciwko drugiemu dłużnikowi. Podstawą dla takiej oceny jest wskazanie przez wierzyciela we wstępnej części

wniosku wyłącznie "E." S.A. jako dłużnika (uczestnika). Ponadto dla wykazania właściwości miejscowej sądu w pierwszej instancji wierzyciel powołał się na okoliczność, że Sąd Okręgowy w Warszawie jest właściwy jako sąd siedziby tego dłużnika (art. 39 ust. 2 rozporządzenia w związku z art. 60 ust. 1 rozporządzenia). Wnioskodawca nie odniósł się natomiast do kwestii, czy i na jakiej podstawie wspomniany Sąd miałby być właściwy także w stosunku do drugiego z dłużników. Bez znaczenia jest okoliczność, że wniosek o stwierdzenie wykonalności ma za przedmiot wyrok jako taki, gdyż wyrokiem zasądzono jedno świadczenie, chociaż w swej sentencji zawiera wskazanie wszystkich pozwanych. Należy zatem przyjąć, że wniosek o stwierdzenie wykonalności wyroku skierowany był tylko przeciwko dłużnikowi "E." S.A. i nie obejmował drugiego dłużnika – "E.F.B.V.". W efekcie Sąd pierwszej instancji, rozpoznając sprawę o stwierdzenie wykonalności jedynie przeciwko dłużnikowi, nie dopuścił się uchybienia procesowego, nie ma więc mowy o naruszeniu art. 48 ust. 2 rozporządzenia. Trzeba podkreślić, że przewidziane w tym przepisie częściowe stwierdzenie wykonalności dotyczy orzeczenia w znaczeniu przedmiotowym, a nie podmiotowym.

Ostatecznie należy stwierdzić, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 386 § 1 i 2 w związku z art. 397 § 2 zdanie pierwsze i art. 13 § 2 k.p.c. oraz 48 ust. 1 i 2 rozporządzenia jest nieuzasadniony.

Drugi zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej związany jest z niedopuszczeniem przez Sąd Apelacyjny do udziału w postępowaniu drugiego dłużnika oraz Dariusza S. będącego wierzycielem "E." S.A. Zgłaszając ten zarzut, skarżący zmierzał do wykazania, że oba te podmioty miały interes prawny w określonym rozstrzygnięciu sprawy o stwierdzenie wykonalności i wobec tego powinny uczestniczyć w postępowaniu w charakterze interwenientów ubocznych.

Zarzut skarżącego oparty jest na nieprawidłowym założeniu, że w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności według przepisów rozporządzenia interwencja uboczna jest dopuszczalna. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, w związku z Konwencją brukselską z dnia 27 września 1968 r. o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych (jedn. tekst: Dz.Urz. WE C 27 z dnia 26 stycznia 1998 r., s. 1), kwestia udziału zainteresowanych osób trzecich w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności rozpatrywana była jedynie w odniesieniu do możliwości wniesienia w tym postępowaniu przez takie osoby środka zaskarżenia przeciwko orzeczeniu sądu

pierwszej instancji w przedmiocie stwierdzenia wykonalności, jeżeli prawo krajowe przewiduje taką możliwość.

W wyroku z dnia 2 lipca 1985 r. w sprawie *Deutsche Genossenschaftsbank* przeciwko *SA Brasserie du pêcheur* (148/84, Zb. Orz. 1985, s. II-1987 i n.) Trybunał stwierdził, że osoby trzecie nie mogą wnieść środka zaskarżenia przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji w przedmiocie stwierdzenia wykonalności. W orzeczeniu tym chodziło o dopuszczalność wystąpienia podmiotu trzeciego, niebędącego stroną postępowania o udzielenie *exequatur* toczącego się przed sądem francuskim, ze środkiem prawnym przeciwko stwierdzeniu wykonalności aktu notarialnego. Podmiot występujący z takim środkiem był wierzycielem dłużnika, wobec którego wszczęto postępowanie o stwierdzenie wykonalności. Podstawą prawną wystąpienia przez ten podmiot ze środkiem zaskarżenia był art. 496 ust. 2 francuskiego kodeksu postępowania cywilnego, przewidujący, że podmiot trzeci, mający uzasadniony interes, może złożyć do sądu, który wydał orzeczenie, środek zaskarżenia przeciwko temu orzeczeniu, wnosząc o jego uchylenie (dosł. cofnięcie – tzw. *rétractation*), jeśli orzeczenie to narusza jego prawa. Trybunał stwierdził, że przepisy konwencyjne regulują sumarycznie postępowanie o stwierdzenie wykonalności, przyznając jednocześnie stronie, przeciwko której ma być wszczęta egzekucja na podstawie zagranicznego orzeczenia lub innego aktu, uprawnienie do wniesienia środka zaskarżenia. Celem tej regulacji jest uproszczenie postępowania o udzielenie *exequatur* w państwie wykonania. Dla realizacji powyższego celu w ramach postanowień konwencyjnych stworzono postępowanie, które w zakresie możliwości wnoszenia środków zaskarżenia stanowi system autonomiczny i zamknięty. Z tych względów Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał, że art. 36 ust. 1 Konwencji brukselskiej (jego odpowiednikiem jest art. 43 ust. 1 rozporządzenia) wyłącza dopuszczalność wniesienia przeciwko orzeczeniu o stwierdzeniu wykonalności sądu pierwszej instancji środka prawnego przez zainteresowany podmiot trzeci nawet wtedy, gdy taki środek prawny przysługuje temu podmiotowi w prawie państwa wykonania. Trybunał podkreślił zarazem, że przepisy Konwencji, nie regulując właściwego postępowania egzekucyjnego, nie wyłączają dopuszczalności wnoszenia przez zainteresowane podmioty trzecie środków prawnych przewidzianych w prawie państwa wykonania na etapie egzekucji. Wprawdzie Europejski Trybunał Sprawiedliwości w przytoczonym orzeczeniu, zachowującym aktualność także na gruncie rozporządzenia, nie

stwierdził wyraźnie, że wyłączony jest generalnie udział zainteresowanych osób trzecich w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności według konwencji brukselskiej, jednak – na gruncie rozporządzenia – stanowisko takie jest reprezentowane w literaturze, a wskazane orzeczenie traktowane jest jako potwierdzenie tego założenia. (...)

Wobec tego, że interwencja uboczna w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności prowadzonym według przepisów rozporządzenia jest niedopuszczalna, należy uznać, iż podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 386 § 1 i 2 w związku z art. 397 § 2 zdanie pierwsze, art. 76 i art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 40 ust. 1 rozporządzenia jest nietrafny.

Trzeci zarzut dotyczy doręczenia skarżącemu postanowienia Sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności bez uzasadnienia. Według skarżącego, posiedzenie przed Sądem pierwszej instancji formalnie miało charakter posiedzenia jawnego, jednak ze względu na fakt, że poinformowany o nim został jedynie wierzyciel, w stosunku do niego miało ono charakter posiedzenia niejawnego i wobec tego – zgodnie z art. 357 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 42 ust. 2 i art. 40 ust. 1 rozporządzenia – postanowienie Sądu pierwszej instancji powinno było zostać mu doręczone z uzasadnieniem. (...)

W literaturze i praktyce sądów w Polsce wątpliwości wywołuje kwestia, czy sąd pierwszej instancji – ze względu na treść art. 41 zdanie drugie rozporządzenia i art. 148 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – powinien rozpoznawać wniosek o stwierdzenie wykonalności według postanowień rozporządzenia na posiedzeniu niejawnym, czy na posiedzeniu jawnym, ale z udziałem wyłącznie wnioskodawcy. Przyjęcie pierwszego założenia eliminuje omawiany problem, jeżeli bowiem sąd pierwszej instancji może rozpoznać wniosek na posiedzeniu niejawnym, to zgodnie z art. 357 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. jego postanowienie jest z urzędu doręczane z uzasadnieniem zarówno wnioskodawcy, jak i dłużnikowi. W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji rozpoznał jednak wniosek na posiedzeniu jawnym z udziałem wyłącznie wnioskodawcy i w związku z tym powstaje problem, czy doręczenie dłużnikowi postanowienia tego Sądu o stwierdzeniu wykonalności bez pisemnego uzasadnienia stanowiło uchybienie procesowe.

Należy podkreślić, że przepisy rozporządzenia wyraźnie różnicują pozycję procesową wnioskodawcy i dłużnika w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji; pozycja wnioskodawcy jest uprzywilejowana kosztem pozycji dłużnika.

Postępowanie to ma charakter postępowania *ex parte*, toczy się zatem w zasadzie z wyłącznym udziałem wnioskodawcy (art. 41 zdanie drugie rozporządzenia). Rozwiązanie takie ma służyć realizacji tzw. efektu zaskoczenia dłużnika, aby uczynić możliwie najbardziej skuteczną egzekucję w państwie wykonania. Zarazem, po stwierdzeniu wykonalności przez sąd pierwszej instancji w odniesieniu do wnioskodawcy, rozporządzenie wymaga jedynie, aby został on niezwłocznie zawiadomiony w formie przewidzianej w prawie państwa członkowskiego wykonania o orzeczeniu wydanym po rozpoznaniu jego wniosku (art. 42 ust. 1 rozporządzenia). Nie ma tu więc bezwzględnego wymagania dokonania doręczenia, lecz wystarcza zawiadomienie o orzeczeniu w przedmiocie stwierdzenia wykonalności.

Inaczej rzecz przedstawia się w odniesieniu do dłużnika. W tym wypadku art. 42 ust. 2 rozporządzenia wymaga, aby stwierdzenie wykonalności, tj. orzeczenie o udzieleniu *exequatur*, zostało formalnie doręczone dłużnikowi. Przepisy rozporządzenia wyraźnie tego nie rozstrzygają, ale w literaturze trafnie przyjmuje się, że doręczenie powinno być dokonane zgodnie z przepisami państwa wykonania. W wydanym na podstawie konwencji brukselskiej wyroku z dnia 16 lutego 2006 r. w sprawie G. Verdoliva przeciwko J. M. van der Hoeven BV i in. (C-3/05, Zb. Orz. 2006, s. I-1579) Europejski Trybunał Sprawiedliwości potwierdził to stanowisko, podkreślając, że wymaganie doręczenia dłużnikowi orzeczenia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności ma na celu ochronę prawa dłużnika do obrony oraz pełni funkcję dowodową, ponieważ umożliwia dokładne obliczenie terminu przewidzianego dla wniesienia środka zaskarżenia przez dłużnika. Z sentencji wyroku Trybunału wynika, że art. 36 ust. 2 Konwencji brukselskiej (jego odpowiednikiem jest art. 43 ust. 5 rozporządzenia) wymaga, aby doręczenie orzeczenia o stwierdzeniu wykonalności było prawidłowe, z zachowaniem przepisów procesowych państwa wykonania. W razie braku doręczenia lub nieprawidłowego doręczenia orzeczenia o stwierdzeniu wykonalności, dla rozpoczęcia biegu terminu do wniesienia środka zaskarżenia nie wystarcza sam fakt, że dłużnik dowiedział się o tym orzeczeniu.

Jeśli chodzi o kwestię uzasadniania wydanego na posiedzeniu jawnym postanowienia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności, możliwe są – z punktu widzenia kodeksu postępowania cywilnego – dwa kierunki rozumowania. Można przyjąć, że skoro kodeks nie przewiduje uzasadniania z urzędu postanowień

wydawanych na posiedzeniu jawnym (art. 357 § 1 k.p.c.), a rozporządzenie stanowi tylko o konieczności doręczenia dłużnikowi postanowienia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności, to doręczeniu podlega postanowienie bez uzasadnienia. Od chwili takiego doręczenia biegnie dłużnikowi termin do wniesienia środka zaskarżenia (art. 43 ust. 5 rozporządzenia). (...) Alternatywą jest rozumowanie zakładające, że skoro dłużnik nie bierze udziału w posiedzeniu jawnym przed sądem pierwszej instancji ze względu na treść art. 41 zdanie drugie rozporządzenia, to z jego punktu widzenia jest ono posiedzeniem niejawnym i wobec tego zastosowanie powinien mieć art. 357 § 2 k.p.c. Przyjęcie takiego rozumowania oznaczałoby, że sąd pierwszej instancji powinien w każdym wypadku z urzędu uzasadniać swoje postanowienie w przedmiocie stwierdzenia wykonalności.

Należy jednak zauważyć, że rozstrzygnięcie tego zagadnienia jest bezprzedmiotowe, albowiem po przyjęciu, że Sąd pierwszej instancji miał obowiązek doręczenia dłużnikowi postanowienia o stwierdzeniu wykonalności wraz z uzasadnieniem, uchybienie takiemu obowiązkowi byłoby naruszeniem prawa procesowego, które nie mogłoby stanowić skutecznej podstawy skargi kasacyjnej ani zostać powołane jako uzasadnienie podstawy opartej na zarzucie naruszenia prawa procesowego przez Sąd drugiej instancji. Uchybienie polegające na doręczeniu przez sąd pierwszej instancji dłużnikowi postanowienia o stwierdzeniu wykonalności bez uzasadnienia nie jest uchybieniem sądu drugiej instancji, a kontroli kasacyjnej podlega orzeczenie i postępowanie drugoinstancyjne (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1946 r., C III 719/45, OSN 1948, nr 2, poz. 34, oraz wyroki z dnia 20 grudnia 1996 r., III CKN 21/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 45, i z dnia 20 lutego 1997 r., I CKN 97/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 87). Należy dodać, że uchybienie to nie mogłoby również być traktowane jako źródło np. pozbawienia możliwości obrony dłużnika w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji (art. 379 pkt 5 w związku z art. 397 § 2 zdanie pierwsze i art. 13 § 2 k.p.c.), ponieważ dłużnik mógł złożyć i złożył w terminie środek zaskarżenia (zażalenie) od postanowienia Sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności. Ze względu na sporządzenie uzasadnienia przez Sąd pierwszej instancji po wniesieniu środka zaskarżenia i dopuszczalność uzupełniania zarzutów w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji dłużnik miał pełną możliwość obrony przed tym Sądem. Z kolei fakt,

że drugi dłużnik oraz "C.T." nie są uczestnikami sprawy, iż kwestia niedoręczenia im postanowienia Sądu pierwszej instancji w ogóle nie ma żadnego znaczenia. (...)

Ostatnie dwa zarzuty dłużnika podniesione w skardze kasacyjnej dotyczą naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 34 pkt 1 rozporządzenia w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dłużnik nieprawidłowo określił to naruszenie jako naruszenie art. 386 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 78 i art. 176 Konstytucji oraz art. 367 i n. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 34 ust. 1 rozporządzenia, a także zarazem naruszenie art. 386 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 34 ust. 1 rozporządzenia, gdyż przyjął, że chodzi tu o naruszenie przepisów postępowania w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., a nie przepisów będących podstawą merytorycznego orzekania w sprawie o stwierdzenie wykonalności, tj. art. 398³ § 1 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Istota zarzutu sprowadza się do tezy, że wyrok nie powinien uzyskać w Polsce *exequatur*, ponieważ wydany został w państwie członkowskim pochodzenia (w Wielkiej Brytanii) w postępowaniu jednoinstancyjnym, co jest sprzeczne z obowiązującą w naszym kraju konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 34 pkt 1 rozporządzenia). Zarzut ten polega też na twierdzeniu, że sąd polski powinien odmówić stwierdzenia wykonalności wyroku, gdyż dłużnik został pozbawiony możliwości obrony w postępowaniu przed sądem drugiej instancji w państwie członkowskim pochodzenia, gdyż jego apelacja nie została uwzględniona przez ten sąd bez jej merytorycznego rozpoznania ze względu na niestawiennictwo dłużnika przed sądem angielskim, chociaż dwukrotnie wnosił o odroczenie rozprawy apelacyjnej z powodu zwolnienia dotychczasowych pełnomocników (art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 34 pkt 1 rozporządzenia).

Ustosunkowując się do tego zarzutu, należy podkreślić, że klauzula porządku publicznego w ujęciu art. 34 pkt 1 rozporządzenia może stanowić podstawę odmowy uznania (stwierdzenia wykonalności) orzeczenia pochodzącego z innego państwa członkowskiego tylko w wyjątkowych wypadkach. Wynika to z samego sformułowania art. 34 pkt 1 rozporządzenia; musi mieć miejsce „oczywista” sprzeczność z porządkiem publicznym państwa uznającego (wykonania), przy czym nie jest istotne, czy samo orzeczenie jest sprzeczne z tym porządkiem, lecz to, czy sprzeczność taka dotyczyłaby ewentualnego uznania (stwierdzenia wykonalności) orzeczenia. Chodzi tu jedynie o szczególnie rażące wypadki odstępstwa od

podstawowych zasad krajowego porządku prawnego. Sama niezgodność norm prawnych zastosowanych przez sąd państwa pochodzenia przy wydawaniu orzeczenia z krajowymi normami prawnymi, które byłyby zastosowane, gdyby sąd krajowy rozpoznawał sprawę, nie jest w omawianej sytuacji wystarczająca.

Wyjątkowy charakter tej podstawy uznania (stwierdzenia wykonalności) podkreślany był przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości na gruncie art. 27 pkt 1 Konwencji brukselskiej (odpowiednika art. 34 pkt 1 rozporządzenia). W wyroku z dnia 28 marca 2000 r., w sprawie D. Krombach przeciwko A. Bamberski (C-7/98, Zb. Orz. 2000, s. I-1935), Trybunał podkreślił, że przepis ten może mieć zastosowanie tylko w szczególnych sytuacjach ze względu na podstawowy cel Konwencji brukselskiej, aktualny także w odniesieniu do rozporządzenia, jakim jest zapewnienie „swobodnego przepływu orzeczeń” w ramach państw konwencyjnych (obecnie państw członkowskich).

Istotne znaczenie dla wyznaczenia zakresu zastosowania klauzuli porządku publicznego przewidzianej w art. 34 pkt 1 rozporządzenia ma także wyrażony w art. 36 rozporządzenia zakaz merytorycznej kontroli zagranicznego orzeczenia oraz reguła interpretacyjna zawarta w art. 35 ust. 3 rozporządzenia, że przepisy o jurysdykcji krajowej nie należą do porządku prawnego w rozumieniu art. 34 pkt 1 rozporządzenia. Przeprowadza się także wyraźne rozgraniczenie działania klauzuli porządku publicznego, o której mowa w art. 34 pkt 1 rozporządzenia, od przyczyny odmowy uznania (stwierdzenia wykonalności) na podstawie art. 34 pkt 2 rozporządzenia, dotyczącej nedoręczenia pisma wszczynającego postępowanie dłużnikowi, który nie wdał się w spór. Podstawa określona w art. 34 pkt 2 rozporządzenia „działa” przy wszczęciu postępowania i doręczeniu pisma, wszczynającego postępowanie, i na tym etapie chroni prawo dłużnika do obrony, a klauzula porządku publicznego przewidziana w art. 34 pkt 1 rozporządzenia chroni m.in. to prawo na późniejszym etapie postępowania w państwie pochodzenia.

Bezpodstawny jest także zarzut dłużnika, że postępowanie w państwie członkowskim pochodzenia było w rzeczywistości postępowaniem jednoinstancyjnym. Dłużnik mógł wnieść środek odwoławczy od wyroku Sądu pierwszej instancji, a w jego imieniu uczynił to fachowy pełnomocnik. Postępowanie było więc dwuinstancyjne i nie może tej oceny zmienić fakt, że angielski sąd drugiej instancji, działając na podstawie angielskiego prawa procesowego, ustosunkował się do apelacji dłużnika negatywnie i bez merytorycznego zajmowania się do

zarzutami wobec niestawiennictwa na rozprawie dłużnika oraz jego przedstawiciela (pełnomocnika). Dla oceny, czy – w świetle obowiązującej w Polsce konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania – uznanie (stwierdzenie wykonalności) byłoby oczywiście sprzeczne z polskim porządkiem publicznym decydujące znaczenie ma to, czy prawo państwa pochodzenia przewiduje możliwość instancyjnej kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, a nie, czy dłużnik skutecznie z tej możliwości skorzystał. Ewentualne różnice w kształcie postępowania przed sądem drugiej instancji między prawem państwa pochodzenia a prawem polskim są nieuniknione.

Skarżący zarzucił też, że w postępowaniu apelacyjnym w państwie pochodzenia został pozbawiony możliwości obrony z dwóch powodów. Po pierwsze, po zwolnieniu wcześniej działających pełnomocników dysponował zbyt krótkim czasem na ustanowienie nowego pełnomocnika i podjęcie obrony na rozprawie apelacyjnej, a sąd drugiej instancji nie uwzględnił jego wniosków o odroczenie rozprawy. Po drugie, angielski sąd drugiej instancji na wniosek strony powodowej zastosował rozwiązanie prawa angielskiego, według którego apelacja może zostać załatwiona negatywnie bez rozpatrywania jej merytorycznie w razie niestawiennictwa samej strony (dłużnika) lub jej pełnomocnika na rozprawie apelacyjnej. Dłużnik zgłosił w związku z tym wątpliwość, czy sąd angielski prawidłowo zastosował angielskie prawo procesowe.

W świetle ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny, które są wiążące dla Sądu Najwyższego (art. 398¹³ § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.), dłużnik powinien był spodziewać się zwolnienia przez sąd swoich dotychczasowych pełnomocników co najmniej od dnia 19 października 2005 r., kiedy został powiadomiony przez nich o wypowiedzeniu pełnomocnictwa i konieczności ustanowienia nowego pełnomocnika. W tym czasie złożona była już w imieniu dłużnika przez dotychczasowych pełnomocników apelacja, a w dniu 24 października 2005 r. dłużnik dowiedział się o terminie rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na dzień 7 listopada 2005 r. Dnia 25 października 2005 r. dłużnik został powiadomiony o wystąpieniu dotychczasowych pełnomocników do sądu o wydanie zarządzenia, że zrzekli się pełnomocnictwa, co było spowodowane tym, że dłużnik nie ustosunkował się do wypowiedzenia pełnomocnictwa. Następnie w dniu 1 listopada 2005 r. sąd wydał zarządzenie stwierdzające, że dotychczasowi pełnomocnicy dłużnika nie są już jego pełnomocnikami. Dłużnik przez cały ten

okres, a więc od dnia 19 października 2005 r., nie podejmował działań zmierzających do ustanowienia nowego pełnomocnika i ograniczył się do złożenia dwóch wniosków o odroczenie rozprawy apelacyjnej; działania mające na celu ustanowienie nowego pełnomocnika podjął dopiero dnia 7 listopada 2005 r. Nie bez znaczenia jest to, że ani dłużnik, ani jego przedstawiciel, mimo prawidłowego zawiadomienia, nie stawili się na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 listopada 2005 r. Szybkość postępowania przed angielskim sądem apelacyjnym była podyktowana sytuacją dłużnika w Polsce w związku z postępowaniem o ogłoszenie jego upadłości.

Uwzględniając ten stan rzeczy trzeba stwierdzić, że dłużnik nie został pozbawiony możliwości obrony swych praw w postępowaniu apelacyjnym przed sądem angielskim. Z przyczyn leżących po jego stronie nie podjął na czas działań zmierzających do ustanowienia nowego pełnomocnika, pomimo że – w okolicznościach sprawy – miał na to dosyć czasu. Nie dołożył należytej staranności w obronie własnych praw przez to, że zaniechał stawiennictwa na rozprawie apelacyjnej i ograniczył się do złożenia wniosków o odroczenie rozprawy. (...)

Wychodząc z tych założeń, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁴ w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).